3 CZERWCA 1847 r.
CZWARTEK.

KURJER WARSZAWSKI

№ 154

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

– *Z Petersburga*, 14 (26) *maja*. —

W imiennym Jego Cesarskiéj Mości Najwyższym Ukazie do Rządzącego Senatu, dnia 3-go kwietnia, z własnoręcznym Najjaśniejszego Pana podpisem, wyrażono: „Ukazem Ukochanego Brata Naszego Cesarza Aleksandra 1-go do Rządzącego Senatu w dniu 11-m sierpnia 1817 r. wydanym, dozwolono urządzić w dobrach zmarłego jenerał-lejtnanta hrabiego Strogonowa majorat, na zasadach, w tymże ukazie skreślonych. Po śmierci hrabiego Strogonowa, majorat ten przeszedł w posiadłość małżonki jego, hrabiny Natalji Strogonowéj, a po jéj śmierci, w posiadłość jéj córki hrabiny Natalji Strogonowéj. Przychylając się teraz do najpoddanniejszéj prośby hrabiny Natalji Strogonowéj, Najmiłościwiéj rozkazujemy: aby po jéj śmierci majorat przeszedł w dożywotnie posiadanie jéj małżonka, hrabiego Sergjusza Strogonowa, ze wszystkiemi prawami i zobowiązaniami, ukazem tym jéj nadanemi, lecz z wyłączeniem go, stosownie do jego życzenia, od prawa do udziału, zastrzeżonego art. VII-m-tego Ukazu, i z poddaniem go w rozporządzeniach wychodzących z obrębu zwyczajnych czynności co do zarządu dobrami, pod wiedzę Rządzącego Senatu. Rządzący Senat nie omieszka wydać ku wypełnieniu tego stosowne rozporządzenie.“

Rozkazem dziennym Cesarskim z dnia 3 (15) maja r. b., radzca stanu *Czeliszczew*, mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy ministrze sekretarzu stanu królestwa Polskiego.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. — Z końcem mca kwietnia r. b. ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże mcu, wynosiły sumę rs. 16,395,276, z któréj dyrekcja ubezpieczeń poręczyła straty do sumy rs. 12,108,825. W téj liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 2757, na sumę rs. 13,469,572, z poręczeniem strat do sumy rs. 9,829,285, i z opłatą składki rocznéj rs. 79,415 k. 92. W ciągu upłynionego mca maja r. b., dyrekcja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na sumę rs. 1,855,054, z poręczeniem straty do wysokości sumy rs. 1,134,052. Potrącając z téj ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych jest zmienny) samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcéj ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, dyrekcja przyjęła 229, na sumę rs. 1,450,343, z poręczeniem straty do wysokości sumy rs. 843,097, i oznaczeniem składki rocznéj w sumie rs. 6,852 k. 78. Doniesiono o 6ciu pogorzelach ruchomości, za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, dyrekcja przyznała w ciągu tegoż mca wynagrodzenia rs. 9007 k. 42.— Z upoważnienia prezesa dyrekcji ubezpieczeń, radzca wydziału ruchomości, *Łuszczewski*.— Referent kierujący sekcją, *Słomiński*.

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym gubernji Warszawskiéj w Warszawie. — Zawiadamia strony interesowane iż Marcin *Skawiński* patron przy trybunale tutejszym, decyzją tegoż trybunału na d. 17 (29) maja b. r. zapadłą, do pełnienia obowiązków

patrona przywróconym został.— Warszawa dnia 20 maja (1 czerwca) 1847 roku.— A. *Czaplicki.*

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym Iéj instancji gub. Augustowskiéj wydz. I-go w Łomży.— Zawiadamiam strony interesowane, że Juljan *Górski*, komornik sądowy przy trybunale cywilnym, na własne żądanie od pełnienia dalszych obowiązków przez komisję rządową sprawiedliwości na dniu 2 (14) kwietnia r. b. uwolniony został; po odbiór więc akt wcześnie do tegoż komornika, a po upływie dni 30-stu do biura mego, gdzie złożenie onych zarządziłem, zgłaszać się mogą. — Jan *Grodziecki.*

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Namiestnik król. w dniu wczorajszym wrócił z Iwangorodu do Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 268, wyjechało 359.

Marja de Pelletier *Rubinkowska*, małżonka starszego kontrolera biura rady głównéj opiekuńczéj zakładów dobroczynnych, przeżywszy lat 47, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności.

Mam honor zawiadomić JWW. i WW. obywateli, że będąc wzywany w latach zeszłych jak również i w roku bieżącym do udania się na prowincję, dla przyniesienia ulgi cierpiącym, zostawałem jak wiadomo całe lato w niektórych miastach gubernjalnych; w roku zaś bieżącym, ani na dzień jeden Warszawy opuścić nie mogę. Co dzień od 7éj rano do 7éj godziny wieczorem zastać mnie można w mieszkaniu mojém. Upraszam przytém aby biednym cierpiącym na *ból zębów*, mieszkanie moje dokładnie wskazywano, ja zaś z méj strony bez żadnego wynagrodzenia rano od 7éj do 9éj, a wieczorem od 6éj do 7éj godziny pomoc moję im ofiaruję.— Mieszkam przy rogu ulicy Podwal nr. 533, obok kolumny Króla Zygmunta na przeciw zamku.— A. *Elsner* dentysta.

Skład wód mineralnych zagranicznych M. B. *Gordon* przy ulicy Długiéj, posiada następujące naturalne wody: Selcerską w dużych i małych bańkach, Marjenbadzką, Emską Krenchen, Karlsbadzką, Geilnauską, Kissinger, Ragoczy, Egerską, Francensbrun, Pyrmontską, Iwonicką i Obersalcbrun, oraz sól morską i Karlsbadzką; zaś wszelkie wody niewymienione w poprzednich ogłoszeniach, wkrótce nadejdą.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Cieniu kochanka*, wszyscy; po *Powrocie majika*, JPani Śliwińska, JPanna Strzelbicka 3-kroć i JP. Rychter 2-kroć; po *Przyjaciołkach*, wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Badeni Julja żona tajnego radzcy z Kielc nr. 388, Borzysławski Aleksan. ob. z Górek nr. 2680, Belling August kup. z Jędrzejowa nr. 476, Chobrzyński Sew. ob. z Wólki Lubielskiéj nr. 625, Czarnecki Augustyn ob. z Pilczyna nr. 369, Flat Jan ob. z Olszewic nr. 625, Galiński Józef ob. z Kopca nr. 556, Kobylański Teodor ob. z Siodła nr. 1245, Kamiński Tom. ob. z Wieliszewa nr. 1245, Kaufman Piotr jenerał-lejtnant z Pułtuska nr. 500, Kurela Józef ob. z Tuły nr. 331, Karski Michał ob. z Włostowa nr. 390, Kozłowski Teodor ob. z Kobiel nr. 634, Kuczborski Adam ob. z Dąbrowa nr. 2680, Kisielnicki Stanis. sędzia pokoju z Korzenistego nr. 634, Leszczyński Aleks. ob. z Biały nr. 585, Łysińska Tekla żona radz. stanu z Częstochowy nr. 337, Łuszczewski Michał radz. tow. kred. z Strugi nr. 470, baron Małtzan Adolf ob. z Duchnowa nr. 405, Odolski Jacenty urzęd. z Radomia nr. 324, Ostrorog Zygm. hr. z Przyłęka nr. 625, Pankratiew Włodz. major z Koziegłów nr. 1327, Piotrowski Jakób ob. z Barchowa nr. 2239, Puszet Ign. ob. z Krakowa nr. 625, Potopowicz Ludwik ob. z Częstochowy nr. 2673, Rapacki Winc. ob. z Branszczyka nr. 276 5/6, Roszkowski Józef ob. z Jedlina nr. 500, Rogojski Mateusz ob. z Tomczyc nr. 2564, Radziwił Zygm. książę z Czemierników nr. 413, Starzyński Kazim. hr. z Piętkowa nr. 1252, Sławińscy Michał i Ignacy ob. z Iłowa nr. 500, Sułkowski Józef ob. z Ołdak nr. 500, Stokowski Antoni ob. z Duczymina nr. 2673, Sierhiejewicz Aleks. ob. z Josków nr. 417, Wituski Feliks ob. z Warszewic nr. 584, Wilkoński Klemens ob. z Gorzna nr. 609, Zagórowski Feliks ob. z Gorzechna nr. 601, Żelazkowski Fran. ob. z Grodna nr. 366.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Berger Edmund ob. z nru 1259 do Szwajcarji, Bromirski Stan. ob. z nru 1346 do Łazów, Bromirski Onufry ob. z nru 1346 do Starożebów, Ciechanowski Ign. radz. hon. z nru 634 do Słonima, Dąbrowski Ant. ob. z nru 468¼ do Wrocławia, Gorłow Wasili jen.-major z nru 625 do Radomia, Kamiński Ant. urzęd. z nru 492 do Karlsbad, Kołaczkowski Aleks. ob. z nru 601 do Drużbic, Koss Ign. eme. z nru 2685 do Karlsbad, Lepigé Aleks. ob. z nru 1257 do Woli Mystkowskiéj, Leo Leop. dok. z nru 496 do Francji, Lutostański Ignacy ob. z nru 570 do Cienina, Matuszewski Winc. radz. heroldji z nru 1254 do Tymianki, Myszycki Wa-

silí dym. kap. z nru 601 do Petersburga, Płonczyński Stan. ob. z nru 601 do Nieborowa, Pawłow jen.-maj. z nru 625 do Radomia, Szydłowski Szymon ob. z nru 570 do Trojanowa, Schönbek Edwin komisant z nru 586 do Gdańska, Wertheim Aleksander bankier z nru 484 do Wrocławia.

Rozmaitości.

SIOSTRZENIEC OGRODNICZKI.

(*powiastka przez E. More.*)

(Dokończenie.)

Brat Marty długo niechciał przystać na propozycię siostry; bo prawdę mówiąc, był on pomimo swéj zrzędności, dobrym ojcem, i kochał czule syna, który jak często powtarzał bardzo wiele krwi mu zepsuł, a jeszcze więcéj potraw. Lecz gdy Marta nalegać nie przestawała, a po należytém rozważeniu rzeczy, kufer bardzo był potrzebnym na skład kosztownych aparatów gastronomicznego laboratorjum Lazara, przeto nastąpiła zgoda. Marta uchwyciwszy małego kuzynka za rękę, nie pożegnała się nawet z bratem, i biegła przez ulice tak prędko, że przechodzący zapewnie wzięliby ją za cygankę, która skradła dziecię, gdyby nie jéj przyjemna powierzchowność, i przyzwoite ubranie jakie miała na sobie.

Zaledwie kilka dni upłynęło od téj chwili, w której w domu Marty zwiększyła się liczba mieszkańców, o całą wprawdzie nie wielkiego rozmiaru jedność, już nasz mały Lazar obeznał się dokładnie z jego miejscowością, poruszył wszystkie prawie sprzęty ze swego miejsca i nie jednego porządnego figla ciotce wypłatał. Z tém wszystkiém nasz mały psotnik, pomimo powolności jaką mu ciotka okazywała, na pierwszą wieść o kupionéj dla niego książce, jął się do niéj szczerze, ochoczo i wytrwale, i to nie przez kilka chwil; jak-to czynić zwykły z przymusu inne dzieci, ale po kilka godzin na dobę, z trudnym do uwierzenia postępem nią się zajmował. Chęć do nauki była w nim tak wielką że Marta lękając się o jego zdrowie, sama z gniewem nieraz wyrywała mu z rąk książkę, i zmuszała go do jakiéj zabawki.

I od tego także niebył dalekim nasz bohater. Rzuciwszy więc książkę biegł co prędzéj do sieni, gdzie stał jego koń drewniany, a ująwszy w dłoń pałasz z tegoż materjału, przebiegał przed oknami ciotki, powtarzac niektóre wyrazy komendy, których się nauczył od ją nsystującéj tam kawalerji.

koW kilka lat później, 10-letni Lazar był już jednym z celujących uczniów w początkowéj szkole, zaś grono Montrelskich jego rówienników, wybrało go jednozgodnie swoim przywódzcą w zabawkach, jakie codzień w ogrodzie ciotki Marty wyprawiali.

Zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać, że prócz osobistéj odwagi, która Lazara wyniosła na stopień przywódzcy tak krzykliwego i zwykle pełnego niesforności oddziału, łączył on wiele przezorności, wyższéj nad wiek, a przytém wrodzony dar podobania się wszystkim.

Poczciwa Marta która z wielką radością po całych dniach nieraz przypatrywała się, jak jéj dziesięcio-letni kuzynek dowodząc wojskiem z szkólnych rówienników złożoném, staczał bitwy bardzo niekiedy uporczywe, opowiadała za najpewniejszą prawdę, że pewnego razu jéj miły siostrzanek, wygrał jednę po drugiéj 4-ry walne bitwy, skutkiem czego w ręce oddziału którym dowodził, dostało się jako zdobycz gniazdo z pisklętami, o które krwawa zapaliła się wojna.

Do ogrodniczki Marty przychodził niekiedy daleki jéj kuzyn stary żołnierz z korpusu marszałka de Saxe. Przy każdéj swego kuzyna wizycie, Marta nie omieszkała zawsze uczęstować go doskonałą ratafją, za co nasz stary wiarus, opowiadał jéj ciekawe wypadki z czasów wojennych owéj epoki. Młody Lazar słuchając przez godzin kilka z największém zajęciem opowiadań starego żołnierza, z każdym dniem nabierał więcéj do stanu wojskowego ochoty. Przypomnijmy sobie że czas naszéj powieści blizkim jest roku 1789, epoki sławnéj z tylu nadzwyczajnych, nieprzewidzianych wypadków.

Do rzędu ludzi którzy podówczas w nader krótkim przeciągu czasu stanęli na wysokim szczeblu godności, był mały bohater naszéj powiastki, Lazar. Nieczuły na łzy i prośby swéj dobréj ciotki, doszedłszy 18-stu lat wszedł do Frańcuzkiéj gwardji w stopniu żołnierza, i wkrótce został sierżantem. Przy nadzwyczajném szczęściu, przy wszystkich zaletach umysłu i ciała, jakiemi żołnierz odznaczać się powinien, w kilkanaście lat późniéj, niechaj kto zgadnie, czém już był nasz mały Lazar? — Pułkownikiem? — Wówczas stopnie pułkowników nie istniały. — Wielkim koniuszym króla? — Nie, to jeszcze za mało. — Lazar syn kucharza, siostrzeniec ogrodniczki z Montreuil, został marszałkiem Francuzkiéj armji. Kto nieuwierzy temu, niech przebiegnie historję z czasów cesarstwa Francji, w niéj znajdzie opis znakomitych czynów sławnego marszałka Hoche, takie bowiem było nazwisko kucharza Wersalskiego, którego synem był Lazar.

Pewnego razu lustrując korpus marszałek Hoche otoczony sztabem szybko przebiegał linję korpusu którym dowodził. Niedaleko z tamtąd na balkonie domu siedziała dosyć podeszłego wieku kobiéta, a obok niéj sędziwy starzec. Była-to Marta ogrodniczka, i jéj brat dawny kuchmistrz Wersalski, a przy nich kilka osób różnego stanu i wieku.

Trudno opisać radość jaka się malowała wówczas na twarzach tych dwojga ludzi otoczonych gronem przyjaciół winszujących im takiego szczęścia. Lazar stary nie chełpiąc się bynajmniéj z godności swego syna, opowiadał przytomnym, o psotach jakie mu nieraz płatał w jego kuchni, dodając często: „Nie uwierzycie jaki to był nieuk w dzieciństwie; miał już sześć lat skończonych, a nie potrafił jeszcze obrócić jak się należy rożna, ani zszumować rosołu.

Doniesienia.

Pisarz aktowy królestwa Polskiego. — Wiadomo czyni, iż na skutek żądania egzekutora testamentu i w wykonaniu tegoż testamentu Jana Noffok właściciela dóbr ziemskich Wancerzów, Konin, Jaskrów, w okręgu Częstochowskim gubernji Warszawskiéj, o pół mili od miasta Częstochowy, przy drodze żelaznéj, w miejscu bardzo korzystném leżących. odbędzie się dobrowolna sprzedaż tychże dóbr Wancerzów, Konin, Jaskrów przez publiczną licytację w dniu 27 maja (8 czerwca) 1847 r. o godzinie 4éj po południu w Warszawie w kancelarji hipotecznéj podpisanego pisarza aktowego przy ulicy Miodowéj pod nr. 487. Opis szczegółowy stanu dóbr, tak co do dochodów, wysiewów i zabudowań, jako téż co do opłaty podatków, tudzież mappy i regestra pomiarowe, rozległość i położenie dóbr wykazujące, wreszcie warunki licytacyjne, w tejże kancelarji w każd m czasie przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 8 (20) maja 1847 roku.— J. *Noskowski.*

W dniu 23 maja (4 czerwca) r. b. o godzinie 9éj z rana w Warszawie w domu pod nr. 2459: meble jesionowe, olszowe, brzozowe;—o godzinie 10éj z rana w domu pod nr. 471: meble mahoniowe, lustra, obrazy olejne, porcelana;—o godzinie 12éj w południe, w Warszawie na targu publicznym Grzybów zwanym: meble jesionowe, olszowe, garderoba, zegary, miedź, mosiądz, lustra, firanki;—o godzinie 2éj po południu pod nr. 1726: meble mahoniowe;—o godzinie 4éj po południu pod nr. 394: garderoba męzka, a mianowicie: tużurki, fraki, spodnie, kamizelki, algierka, palton;—wszystkie powyższe ruchomości jako prawnie zajęte, w drodze egzekucji sądowéj przez publiczną licytację sprzedane zostaną. — *Karwowski*, komornik.

W dniu 23 maja (4 czerwca) r. b. o godzinie 10éj z rana przy ulicy Chmielnéj, w domu pod nr. 1524, książki różne, kanapy, krzesła i t. p.; zaś o godzinie 12éj w południe przy ulicy Gnojnéj w domu pod nr. 982, szafy, lustra, krzesła, stoły i t. p. w egzekucji sądowéj zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą. — A. O. *Szadkowski*, komornik.

W dniu 23 maja (4 czerwca) r. b. o godzinie 9éj z rana, na placu głównym Rynek Starego-Miasta zwanym, prawnie zajęte ruchomości, jako to: obrazy olejne, szafy, krzesła i t. p.; w tymże dniu i miejscu, o godzinie 10éj z rana, komody, stoły, łóżka i t. p. wszystkie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski* komornik.

Sekwestrator cyrkułów 9 i 10. — Zawiadamia, iż z mocy dyspozycji magistratu Warszawy nr. 12,500/8,645 z dnia 22 kwietnia (3 maja) r. b. z wydziału kas wydanéj; sprzedane będą przez publiczną licytację: łóżka, stoły, kuferki, sukienki, prześcieradła i t. p. ruchomości, w dniu 30 maja (11 czerwca) r. b. pod nr. 2816b przy ulicy Topiel, niezawodnie, o godzinie 3éj z południa. — *Majewski.*

Pod nr. 218 przy ulicy Brzozowéj, gdzie ogród na wzgórzu istnieje, jest LOKAL do najęcia z urządzoném zabudowaniem i oddzielnym podwórkiem dla stolarza lub na magle, które od dawna w tym domu istniały, z powodu egzystującéj na bieliznę suszarni.

W majętności Królikarnia zwanéj, są do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. GRUNTA i ŁĄKI z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz PROPINACJA z składem i domem szynkownym. O warunkach téj dzierżawy można powziąść wiadomość u Jana Jałołkowskiego w domu Skwarcowa nr. 413.

Właściciel zakładu w nowo-otworzonym ogrodzie Róż w Alejach, ma zaszczyt polecić się szanownéj publiczności z wyborowemi RAKAMI tudzież KURCZĘTAMI, które po umiarkowanych cenach smaczno przyrządzone sprzedaje. Nadmienia oraz, iż wszelkie obstalunki na podwieczorki w lokalu na to urządzonym lub w ogrodzie przyjmuje, upraszając o zamówienie większych dniem wprzódy.

CHLEBA KOSZYKOWEGO

w koszykach z zagranicy sprowadzonych wypiekanego, kilka gatunków innego, między któremi chleb z form angielski i wiejski na mleku odznaczają się, oraz ciast i bab Podolskich, lodów, pierników i różnych innych wyrobów cukierniczych, piernikarskich i piekarskich, dostać można w zakładach piekarni Wiedeńskiéj przy ulicy Długiéj pod nr. 592 w domu po Paulińskim.

Przy ulicy Czarnéj w OGRÓDKU zwanym CZARNY przy rychłéj usłudze dostać można wszelkich napojów i przekąsek za pomierną cenę, oraz raków, kurcząt, szparagów i t. p., a przytém muzyka grać będzie w każde dnie pogodne. — Anna *Barańska.*

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, orkiestra złożona z osób 40stu uprzyjemniać będzie chwile szanownéj publiczności, wykonywając ulubione wyjątki celniejszych dzieł muzycznych.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś i jutro w kawiarni przy ul. Bielańskiéj w domu Majewskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

TEATR WIELKI. Dziś, dla słabości JP. Rivoli zamiast *Jeziora wieszczek*, będzie *Izabella d'Ayamonte i zabawa tancerska.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro. *Zemsta za mur graniczny.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J.Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 12.

Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 6.